Nakład 10.000 egzempl. Cena 10 gr.

# Solidarność Robotnicza

Organ Generalnej Federacji Pracy na Slasku.

Nr. 3. Katowice, w maju 1929 r. Rok I.

## Nowe drogi w ruchu robotniczym.

Zaledwie od paru miesięcy rozwijać poczęła na terenie Górnego Śląska swą działalność Generalna Federacja Pracy, a już daje się zauważyć zasadniczy przełom, dokonywujący się w szeregach polskiej klasy robotniczej. Masy pracujące instynktownie czują, że wraz z rozwojem ruchu organizacyjnego G. F. P. umacnia się pośród nich pewna nowa idea kierownicza, że na miejsce zgranych doktryn i komunałów wchodzi na widownię życia społeczno-gospodarczego nowy i żywy program, który staje się programem istotnej pracy i walki o lepszy byt i wyzwolenie społeczne człowieka pracy.

**G. F. P. rzuciła hasło zjednoczenia ruchu zawodowego polskiego robotnika** i wyzwolenia go z pęt partyjnej demagogji i niewoli u głupich ale ambitnych krzykaczy, którzy niezdolni są dzisiaj pojąć tych wielkich zadań, jakie w wolnej i rozbudowującej się Polsce ma do spełnienia ruch zawodowo-gospodarczy. **Zjednoczenie związków zawodowych to nie jest jednak cel sam w sobie. To środek do urzeczywistnienia celów dalszych**, to droga, wiodąca do zastąpienia chaosu obecnych działań różnych rozbitych grup i grupek, reprezentujących daną klasę czy warstwę społeczną, jednym wspólnym wysiłkiem zorganizowanej i organicznej pracy gospodarczej.

**Walka robotnicza, walka klasowa, to nie jest tylko walka o pewne zdobycze materjalne czy społeczne na dziś**, o podwyżkę zarobków, o taką czy inną ustawę. **Walka ta, to zmaganie się klasy robotniczej ze wszystkiem co nie jest pracą**, to walka społeczna z psychiką **człowieka - spożywcy**, pragnącego wygodnie żyć z cudzej pracy, a zarazem **dążność do urzeczywistnienia nowego ustroju gospodarki społecznej**, w którym **robotnik - wytwórca, czy to fizyczny czy umysłowy, ujmie przez swe organizacje zawodowe kierownictwo życia gospodarczego** i korzystać będzie, odpowiednio do swych sił i zdolności, z ogólnej masy, wytwarzanych trwale swobodną pracą dóbr materjalnych i duchowych, w sposób zdolny zapewnić mu jaknajwiększą możność kulturalnego życia. Tak pojmuje tę walkę polski syndykalizm, powołujący w Generalnej Federacji Pracy swą pierwszą formę organizacyjną.

**Niestety dotychczasowe organizacje robotnicze w Polsce, czy polityczne czy zawodowe, będące jawnemi ekspozyturami tych pierwszych, idei tej nie zdolne były pojąć.** Opanowane przez przywódców, nieraz o dobrych chęciach, ale o ciasnych lub zaślepionych partyjnemi komunałami głowach, prowadziły między sobą walki i spory o rzeczy nieistotne, nie rozumiejąc i nie zdając sobie sprawy, że **tylko solidna praca związkowa nad gospodarczem wychowaniem mas robotniczych zapewnić może faktyczny wpływ warstwom pracującym na zrealizowanie w państwie ustroju pracy, w którym robotnik nie będzie tylko najmitą kapitału, ale świadomym współtwórcą życia gospodarczego i wytwarzanych przez niego dóbr**, we wszelkich dziedzinach produkcji. Robotnik, zorganizowany w swych związkach zawodowych, musi zdobyć sobie ten faktyczny wpływ na życie gospodarcze i jego kierownictwo, **jeśli ma być z tem życiem związany własną troską o jego rozwój.** Inaczej, trudno od niego wymagać, aby liczył się przy wysuwaniu swych żądań ekonomicznych z interesami państwowemi produkcji, jeżeli do rozważania rozlicznych procesów gospodarczych nie jest powołany.

Aby jednak warstwy pracujące mogły stanąć najpierw jako świadomy współtwórca życia gospodarczego, a później, jako życia tego jedyny organizator — muszą być przedewszystkiem w swych związkach zawodowych, popartych autorytetem państwowym, należycie przygotowane i wychowane. O to żadna z dotychczasowych organizacyj zawodowych nie troszczyła się w sposób należyty, przewagę w swej działalności dając momentom politycznym. Trud ten wziąć pragnie na swe barki Generalna Federacja Pracy.

Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że wielu z robotników, zawiedzionych na dotychczasowych partyjnych związkach zawodowych, odnosi się jeszcze z nieufnością do nowej organizacji. Nieufność ta podsycaną jest tendencyjnie przez zazdrosnych o swe wpływy i stanowiska obecnych przywódców i matadorów robotniczych. **Ale nieufność ta ginąć musi z każdym dniem, skoro wzrastać będzie potężna fala polskiego ruchu syndykalistycznego i rozlewać się po całym kraju, ogarniając zarówno świat pracy fizycznej, jak i szerokie rzesze inteligencji pracującej.** Wartości ideowych nowego ruchu nie dostrzegą starzy wodzowie, to też oprzeć się on musi przedewszystkiem na elementach młodych. Starzy będą urągać i wichrzyć może jeszcze dosyć długo, ale w końcem nie powinno to załamać ideologji, która stanęła do walki ze złem. Do tych, co dziś w

łrodze kłamstw i kalumnij starają się zwalczać G. F. P., można śmiało zastosować powiedzenie prof. L. Caro, **„kto patrzy na otoczenie z perspektywy żabiej, ten dostrzega jedynie inne żaby, nogi bocianie i sąsiednie błotko“.** Ten jednak głębszych wartości nigdzie nie dostrzeże.

**Janusz Rakowski.**

# Zatarg zarobkowy w hutnictwie.

**Zarobki w hutach metalowych.**

Po zatargu zarobkowym w górnictwie stanęli hutnicy do walki o podwyżkę zarobków, a więc o swe prawa do jakiego - takiego życia za ciężką pracę swych rąk, oddawaną na usługi produkcji przemysłowej. Walka ta objęła przedewszystkiem huty metalu (cynkownie), gdzie praca jest najcięższą a wynagrodzenie za nią niezmiernie niskie, daleko niższe, niż w hutnictwie żelaznem, a nawet w górnictwie. Według danych Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w hutnictwie metalowem na obszarze województwa śląskiego pracuje 9.061*) robotników, w tem przeszło 15% kobiet. Z tej cyfry 9.061 robotników zarabia miesięcznie:

| | | |
|---|---|---|
| 1.111 | (12.3%) | do 150 zł. |
| 3.212 | (35,5%) | od 150—250 zł. |
| 3.825 | (42.2%) | od 250—350 zł. |
| 838 | (9.2%) | od 350—450 zł. |
| 72 | (0,8%) | od 450—600 zł. |
| 3 | (0.03%) | ponad 600 zł. |

Jak wynika z powyższego zestawienia, dokonanego przez samych pracodawców, prawie połowa robotników hut cynkowych (47.8%) nie zarabia nawet 250 zł. Przeciętny zarobek na dniówkę w hutach metalu wynosił 8,23 zł. Robotnicy, zarabiający od 250—350 zł., których, jak z powyższego wynika, jest 42,2%, oraz robotnicy zarabiający powyżej 350 zł., otrzymują ten wyższy zarobek dzięki płacy akordowej (premje), z której korzysta około 52% całej załogi. Reszta załogi to szychciarze, kobiety i młodociani.

Cyfry powyższe charakteryzują nam w sposób jaskrawy niskie i krzywdzące robotnika płace w hutnictwie metalowem. To też podjęcie akcji zarobkowej, na skutek odczuwanych przez robotników braków w ich budżetach, stało się koniecznością.

**Niezbyt sprzyjające warunki.**

Należy z góry zaznaczyć, że akcji w hutnictwie metalowem nie towarzyszyły zbyt sprzyjające warunki, jeśli chodzi o sytuację gospodarczą przemysłu cynkowego z jednej, a o siłę i sprężystość działania organizacyj robotniczych — z drugiej strony.

Co do pierwszej z tych spraw — przemysłowcy zasłaniali się kryzysem, przeżywanym ich zdaniem przez przemysł metalowy i pozostającym w związku z ogromnym spadkiem ceny cynku. Cena ta wynosiła, jak wiadomo, w końcu kwietnia r. b. 26,25 funtów szterlingów, podczas gdy w styczniu 1926 r. kształtowała się na poziomie 38,4 funtów.

Co do warunków wewnętrznych sytuacji ruchu robotniczego, to rozbicie związków zawodowych i zła wola starych prowodyrów związkowych musiały wpłynąć na akcję robotniczą osłabiająco, podobnie, jak i w akcji, dotyczącej górnictwa. T. zw. „Zespół Pracy“ począł znowu działać z ukrycia, w tajemnicy przed innemi organizacjami, nie usiłując nawet stworzyć porozumienia ogólno-związkowego. Ogół robotniczy musi sobie dobrze zapamiętać tę szkodliwą taktykę związków partyjnych. Należy jeszcze nadmienić, że przywódcy Z. Z. P., zamiast pilnować spraw zawodowych i gospodarczych robotnika, zaangażowali się w tym czasie do roboty politycznej na enpeerowskich zebraniach, nie mogli więc pilnować należycie akcji zarobkowej o chleb. To samo zresztą czynili prezesi i sekretarze innych związków partyjnych.

*) Dane za miesiąc styczeń r. b.

**Postulaty G. F. P.**

Po odbyciu szeregu narad wewnętrznych z zainteresowanymi robotnikami Generalna Federacja Pracy zgłosiła pismem z dnia 16. IV. 1929 r. swój udział w pertraktacjach nad nową umową zbiorową w śląskim przemyśle hutniczym, przedkładając jednocześnie 12 postulatów, a mianowicie: 1) podwyższenia podstawowego zarobku przeciętnie o 1 zł. na dniówkę, 2) zmiany obecnego systemu premjowania pracy na płace akordowe od kilograma wyprodukowanego cynku, 3) zmniejszenia klas i grup zarobkowych, 4) udzielenia specjalnych dodatków prażalnikom, 5) podwyższenia deputatów węglowych do 7 ton rocznie dla żonatych i żywicieli rodzin i do 3½ ton dla samotnych, 7) zmniejszenia granicy wieku dla szychciarzy, uprawniającej do najwyższej stawki płacy — z 24 na 20 lat, 7) zaprowadzenia angielskiej roboty, ewentualnie, w pewnych zakładach, udzielenia za 2 godziny dodatkowo 25% więcej, 8) dopłaty 100% za pracę w niedziele i 200% w t. zw. święta nadzwyczajne, 9) opłacania nadszycht i nadgodzin o 50% drożej, 10) w razie zachorowania robotnika w czasie pracy i udania się do lekarza — udzielenia całego, należnego dziennego zarobku, 11) zastosowania ustawy o urlopach, obowiązującej w innych dzielnicach Polski, 12) zmniejszenia czasu pracy strażaków do 8 godzin.

Jak z powyższego widać, postulaty G. F. P. opracowane zostały gruntownie i wszechstronnie ujęły wszystkie ważniejsze bolączki robotnicze. Aczkolwiek zdawaliśmy sobie sprawę, że wiele z nich nie uda się osiągnąć, to jednak chcieliśmy przedstawić pracodawcom kwestje, o które walczyć będziemy nietylko dziś, ale i w przyszłości. Natomiast stwierdzić należy, że inne związki załatwiły się z temi postulatami bardzo szybko, nie zadając sobie dużo trudu w ich obmyśleniu. To też nie stanowiły one poważnej całości. Związek klasowy metalowców wogóle do rokowań z pracodawcami nie wysunął

żadnych wniosków i dopiero przypomniał sobie o robotnikach hutniczych, gdy sprawa skierowaną została do komisji arbitrażowej.

**Przebieg walki.**

**Generalna Federacja Pracy odbyła ze Związkiem Pracodawców dwie konferencje na temat swych postulatów, na których to konferencjach zdołała uzyskać zgodę pracodawców na ogólną podwyżkę płac, na specjalne dodatki dla prażalników oraz na kilka spraw natury drobniejszej.** Ponieważ jednak pracodawcy godzili się jedynie na 5% podwyżki, a G. F. P. żądała conajmniej 10%, przeto do zgody przyjść nie mogło i cała sprawa skierowaną przez nas została do komisji arbitrażowej. Należy zauważyć, że **„Zespół Pracy", który żądał początkowo 20% podwyżki, zaraz na pierwszej konferencji z pracodawcami zniżył swe żądania do 9% i gotów był na tych warunkach podpisać umowę. G. F. P., wysuwając żądanie 10%, w niczem nie mogła więc podważyć akcji hutników, jak to kłamliwie i demagogicznie starają się przedstawiać nieuczciwi przywódcy związków partyjnych. Przeciwnie, stanowisko G. F. P. było od początku konsekwentne i obmyślane, co sprawiło, że organizacja nasza,** stawiając sprawę poważnie, **znacznie przyczyniła się do osiągniętego sukcesu.**

Do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej G. F. P. wystosowała pismo treści następującej:

Do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej
w Katowicach.

W sprawie podwyższenia zarobków
robotników hut metalowych.

Ponieważ w bezpośrednich rokowaniach naszej organizacji ze Związkiem Pracodawców Górnośl. Przemysłu Górniczo-Hutniczego, w sprawie podwyżki zarobków w hutnictwie metalowem, nie zostało osiągnięte porozumienie, mogące zadowolić zainteresowanych robotników, niniejszem prosimy Komisję Pojednawczą i Arbitrażową o rozpatrzenie całokształtu zatargu oraz o wydanie orzeczenia w kwestjach następujących:

1) stwierdzając, że zarobki robotników w prażalniach rudy i hutach cynku i ołowiu są niewystarczające dla utrzymania rodziny robotniczej i niewspółmierne do niezmiernie ciężkich i szkodliwych dla zdrowia warunków pracy w tej gałęzi przemysłu — Generalna Federacja Pracy pismem z dnia 16. kwietnia br. zwróciła się do Związku Pracodawców z postulatem podwyższenia tych zarobków przeciętnie o 1 złoty na dniówkę dla wszystkich kategoryj pracowników, co stanowiłoby około 10%-ową zwyżkę dotychczasowych płac. W bezpośrednich układach z naszą organizacją Związek Pracodawców Górnośl. Przemysłu Górniczo-Hutniczego wyraził zgodę na 5%-ową podwyżkę. Ponieważ zwiększenie zarobków jedynie o 5% nie uważamy za wystarczające, prosimy Komisję Pojednawczą i Arbitrażową o rozpatrzenie tej spornej kwestji, oraz o przyznanie robotnikom zatrudnionym w hutnictwie metalowem podwyżki płac w wysokości pełnych 10%.

2) Zważywszy na szczególnie ciężką i nisko wynagradzaną pracę robotników, zatrudnionych w prażaniach rudy cynkowej — Generalna Federacja Pracy uważa za rzecz konieczną udzielanie im specjalnych dodatków poza ogólną podwyżką. Ze swej strony proponujemy wyodrębnienie prażalników w osobną grupę zarobkową i ustalenie ich podstawowego dziennego zarobku na zł. 9,— (obecnie zaliczani są oni do II klasy robotników hutniczych). Dotyczy to około 300 robotników.

3) Zważywszy, że praktykowany obecnie system płac akordowych nie daje robotnikowi możności osiągnięcia należytego zarobku za odpowiednio intensywną pracę, uważamy za rzecz konieczną poddanie rewizji obecnego systemu obliczania premji w poszczególnych hutach cynkowych w ten sposób ,aby premje, obliczane procentowo w stosunku do podstawowego zarobku dziennego, mogły być zwiększone.

4) Ponieważ robotnicy hutniczy, zaliczani są obecnie do 11 klas zarobkowych, co stwarza zbyt wielką rozciągłość ich uposażeń, wnosimy o stopniowe zmniejszenie ilości tych klas. Proponujemy obecnie ustanowienie 7 lub 8 klas, co pozwoliłoby na zwiększenie zarobków robotników uposażonych dzisiaj najniżej. Również co do robotników, zaliczanych do t. zw. grup zarobkowych, uważamy za rzecz właściwą ustanowienie ich zarobków nie według 5 grup, ale według grup 3.

5) W sprawie deputatów węglowych wnosimy, aby robotnicy żonaci i żywiciele rodzin otrzymywali na przyszłość po 7 ton, a nieżonaci samotni — 3½ tony węgla rocznie.

**Wyrok Komisji Arbitrażowej.**

Nad powyższym naszym wnioskiem, jak również nad wnioskami, złożonemi przez inne organizacje, Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa obradowała w dniu 30 kwietnia, wydając orzeczenie następującej treści:

**Katowice**, dnia 30 kwietnia 1929 r.

Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa
w Katowicach.

Przewodniczący: inż. Kossuth, naczelnik Okr. Urz. Górn. w Katowicach,

Sekretarz: Matysik, naczelnik kanc. Urzędu Woj. w Katowicach.

Ławnicy:

| | |
|---|---|
| 1. inż. Łukasiewicz | 1. sekr. Urbańczyk |
| 2. insp. Rzepka | 2. sekr. Kubik |
| 3. dyr. Lebiedzik | 3. sekr. Buchwald. |

Do rozprawy stawili się:

A. za strony wnioskodawców w imieniu pracobiorców:

1. Zespół Pracy Związków Zawodowych Przemysłu Metalowego Woj. Śl. w osobie sekr. Kozubskiego, Sowy, Knapika i Wacławika,
2. Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych w osobie sekr. Musioła,

3. Górnośląski Sekretarjat Okręgowy Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce w osobie sekr. Tomeckiego,
4. Generalna Federacja Pracy w osobie sekr. Rakowskiego.

B. ze strony przeciwnika wniosku w imieniu pracodawców:

Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w osobie dyr. inż. Tarnowskiego, dyr. Hakemanna i inż.Tarłowskiego.

W sprawie spornej o podwyżkę płac robotników zatrudnionych w hutach metalu na górnośląskiej części Województwa Śląskiego oraz innych żądań, wyłuszczonych we wnioskach załączonych do niniejszego protokółu, Komisja po wysłuchaniu wywodów stron i po naradzie powzięła następujące orzeczenie:

1. Zarobki wyszczególnione w tabeli płac dla hut metalowych obowiązującej od dnia 1 lipca 1928 roku podnosi się o 6% (sześć procent).

2. W „Tabeli płac dla hut metalowych", obowiązującej od dnia 1 lipca 1928 r., znosi się rubrykę „płaca taryfowa na szychtę w zł. dla robotników hutniczych kl. I—XI, którzy nie pracują w akordzie" a obowiązuje tylko jednolita „płaca taryfowa" dla kl. I—XI.

3. W „Tabeli", wymienionej w punkcie 2, zmienia się stawkę „młodociani 1,— zł." na „młodociani 1,50 zł. (jeden złoty i 50 gr.)" a do tego dochodzi podwyżka przyznana w punkcie 1.

4. Sprawy: a) zrównanie zarobków robotników dniówkowych ponad 24 lat z zarobkami grupy e) tych samych lat,

b) uregulowanie spraw premji, względnie akordów przy piecach cynkowych,

c) premji dla prażalników i ich podstawowych zarobków,

d) deputatu węglowego,

e) zmniejszenie ilości klas taryfowych i grup fachowych przekazuje się do bezpośrednich rokowań pomiędzy zainteresowanymi Związkami Zawodowymi a Związkiem Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z terminem do końca maja r. b.

5. Powyższem orzeczeniem zmieniona „Tabela Płac" obowiązuje od 1 maja 1929 do 31 sierpnia 1929 z tem, że o ile nie zostanie wypowiedziana na 14 dni przed upływem tego terminu, obowiązuje na następny miesiąc i to tak długo, dopóki którakolwiek strona zarobków, ustalonych niniejszem orzeczeniem na 14 dni przed końcem danego miesiąca, nie wypowie.

6. Strony mają w przeciągu 5-ciu dni wyrazić swoją zgode na to orzeczenie.

Przewodniczący: (—) Kossuth.
Lebiedzik, Rzepka, Łukasiewicz
Kubik, Urbańczyk, Buchwald.

### Wnioski na przyszłość.

Powyższe orzeczenie nie może być uznane przez ogół robotników za zadawalające, nie mniej jednak daje ono pewną poprawę. Niewątpliwie zostanie mu nadana moc obowiązująca przez p. ministra pracy i opieki społecznej, a więc obowiązywać będzie od 1 maja r. b. Gdyby związki zawodowe mogły działać solidarnie i energiczniej, zapewne daleko wcześniej można było osiągnąć powyższą poprawę. Solidarności tej jednak oddawna nie było i nie ma na Górnym Śląsku. Dlatego też po akcji zarobkowej w hutnictwie metalowem, jeszcze raz musimy podkreślić to, co mówiliśmy po akcji w górnictwie: **Robotnicy, pilnie patrzcie na działalność waszych związków zawodowych i otwórzcie oczy na to żonglowanie waszemi sprawami, jakie uprawiają związki partyjne. Domagajcie się zjednoczenia ruchu zawodowego na Górnym Śląsku, wstępujcie w szeregi Generalnej Federacji Pracy, jedynej niezależnej i bezpartyjnej organizacji zawodowej, aby przyszła akcja nie zastała nas znowu rozbitych i osłabionych, jak obecna.**

# Rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społeczn.

W lutym rząd wniósł do Sejmu długo oczekiwany projekt ustawy o ubezpieczeniach. Projekt ten wprowadza nieistniejące dotąd na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego ubezpieczenia od starości i niezdolności do pracy lub śmierci.

Pozatem cały zakres ubezpieczeń robotniczych zostaje poddany gruntownej reformie.

Państwo zobowiązuję się dopłacać do każdej renty inwalidzkiej, starczej, wdowy i wdowca oraz renty sierocej pewną kwotę rocznie.

Robotnik, który swe zdrowie i siły sterał przy pracy, nie będzie, jak dotąd, ciężarem swojej rodziny, ani też nie będzie zmuszony wyciągać rękę do miłosierdzia publicznego, lecz społeczeństwo pośpieszy mu z pomocą, w zamian za wykonywaną na jego rzecz pracę.

Projekt rządowy przewiduje utworzenie na miejsce dzisiejszych Kas Chorych — Kas Ubezpieczeń Społecznych (K. U. S.). Kasy te będą obejmować zawsze jeden lub kilka powiatów tak, by liczba ubezpieczonych nie była mniejszą niż 5.000. Kasy mniejsze, jako mające duże koszta administracyjne i dające wskutek tego małowartościowe świadczenia, zostaną zlikwidowane. Minister Pracy i Opieki Społecznej władny jest czynić pewne wyjątki od tej zasady.

Kasy Ubezp. Społ. będą załatwiały wszystkie gałęzie ubezpieczeń, a więc: od chorób, nieszczęśliwych wypadków i chorób zawodowych, inwalidztwa i śmierci ubezpieczonego.

Robotnik i pracodawca będzie miał do czynienia jedynie z Kasą, a nie, jak dotąd, z Kasą Chorych, Zakładem Ubezpieczenia od wypadków, a w Poznańskiem ponadto z ubezpieczeniem od inwalidztwa.

Kasa Ubezpieczeń Społecznych, podobnie jak i dotychczasowe Kasy Chorych, pozostaną instytucjami samorządowemi. Organami ich będą: rada, zarząd i komisja rewizyjna. Wszystkie pochodzą z

wyboru. W radzie pracownicy mieć będą $^{2}/_{3}$ ogółu członków, pracodawcy ⅓, w komisji rewizyjnej stosunek jest odwrotny.

Zarząd Kasy składa się od 6 do 18 członków, wybranych na lat 3 przez radę Kasy. Zarząd mianuje i zwalnia dyrektora Kasy i naczelnego lekarza. Decyzja zapadła w tym względzie wymaga do swej ważności zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Instytucją wyższego rzędu, powołaną do zarządzania gałęziami ubezpieczeń o długoletnich świadczeniach są Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Obejmować one będą z reguły po kilka województw. Organizacja ich podobna będzie do organizacji Kas Ubezp. Społ. z tą różnicą, że przewodniczącego zarządu i jego zastępcę oraz jedną czwartą członków zarządu mianować będzie Minister Pracy. Reszta członków pochodzić będzie z wyboru.

Powyższe ograniczenie samorządu było konieczne w celu zapewnienia dobrej gospodarki w instytucji, obracającej wielkiemi publicznemi kapitałami i mającej poważne zobowiązania wobec ubezpieczonych i rencistów.

Przewodniczący Zakładu Ubezpieczeń sprawuje zarazem i nadzór nad Kasami Ubezp. Społ.

**Składki i ubezpieczenia.**

Kasy Ubezpieczeń Społecznych pobierają za wszystkie rodzaje ubezpieczeń składkę w wysokości 12%. Robotnik płaci 4%, pracodawca 8% zarobków. Na ubezpieczenie chorobowe przeznaczone jest 6%, a więc ½% mniej niż dotąd. Drugą połowę składki, a więc 6% Kasa przelewa do Zakładu Ubezpieczeń na pokrycie rent wypadkowych, inwalidzkich, wdowich i sierocych, na koszta leczenia poszkodowanych przez nieszczęśliwe wypadki oraz chorych na choroby zawodowe.

Świadczenia, jakie dawać będą w chorobie Kasy Ubezpieczeń Społecznych mniej więcej odpowiadają dotychczasowym świadczeniom Kas Chorych. W niektórych punktach świadczenia te uległy rozszerzeniu. Wprowadzono np. obowiązek Kas dostarczania sztucznego uzębienia ubezpieczonym. Chorzy, których choroba trwa dłużej niż 6 dni, winni otrzymać zasiłek już od 1-go dnia choroby, nie jak dotąd od 3-go dnia itp.

Obciążono natomiast robotników niewielką częścią kosztów lekarstw (nie więcej niż 10%), a to w tym celu, by dać im wyobrażenie o kosztowności leczenia i by przeciwdziałać marnotrawieniu lekarstw.

Chałupnicy będą mogli korzystać ze świadczeń Kas już po 4 tygodniach ubezpieczenia, nie jak dotąd po 6.

Renty wypłacane w razie wypadku przy pracy wynosić będą przy 100%-wej niezdolności nie $66^{2}/_{3}$ procent, jak dotąd, lecz 80%. Szczególnie polepsza się stosunki w b. dzielnicy pruskiej, gdzie ponad zarobek roczny w wysokości 1.800 zł. bierze się pod uwagę przy obliczaniu renty tylko ⅓ zarobku.

Narówni z wypadkami przy pracy traktowane są choroby zawodowe. Niezdolni do pracy wskutek upadku sił, chorób itp. otrzymywać będą renty inwalidzkie, o ile zostanie dowiedzionem, że nie mogą własną pracą zarobić ⅓ tego, co zarabia w danej miejscowości osoba zdrowa o podobnem uzdolnieniu i wykształceniu. Ponadto wymaganem jest, by ubiegający się o rentę był ubezpieczonym przez 156 tygodni składkowych w ciągu ostatnich lat 10.

Rentę starczą otrzymywać będzie ubezpieczony, o ile osiągnie 65 lat życia i przebędzie w ubezpieczeniu 526 tygodni składkowych. Wykazywanie niezdolności do zarobkowania nie jest wymagane.

W obydwu powyższych wypadkach renta składa się z kwoty stałej, wynoszącej dla wszystkich grup ubezpieczonych 20 zł. i z kwoty zmiennej równej w pierwszych 10 latach ubezpieczenia 25% zarobku, a po 30 latach ubezpieczenia wzrastającej do 45%. O ile zatem inwalidztwo albo też osiągnięcie 65 lat życia nastąpi w 10-tym roku ubezpieczenia, ubezpieczony, zarabiający np. w ostatnim roku przeciętnie 200 zł. miesięcznie, otrzymywać będzie miesięczną rentę złożoną: 1) z kwoty stałej 20 zł. i 2) z kwoty zmiennej w wysokości 25% zarobku, a więc 50 zł., razem 70 zł.

Ten sam ubezpieczony po 30 latach ubezpieczenia otrzymywałby: 20 zł. więcej 90 zł. = 110 zł.

Inwalidzi bezradni, nie mogący się obejść bez pomocy innych osób, otrzymywać będą dodatek do renty w wysokości połowy należnej renty.

Inwalidzi, którzy utracili conajmniej $^{2}/_{3}$ zdolności do pracy, otrzymywać będą dodatki na dzieci.

Do każdej renty inwalidzkiej i wdowiej niespowodowanej wypadkiem lub chorobą zawodową, państwo dopłacać będzie Zakładowi Ubezpieczeń po 100 zł. do każdej renty sierocej po 50 zł. rocznie.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się rządowy projekt ubezpieczeń.

# G. F. P. w wyborach do rad załogowych na Śląsku.

Po kilkumiesięcznej pracy na Śląsku organizacja nasza przystąpiła do udziału w akcji wyborczej do rad załogowych. W Nr. 1 „Solidarności Robotniczej“ pisaliśmy o tem, jak pojmujemy zadania rad załogowych, uważając je za drogę do istotnej **kontroli robotniczej nad produkcją.**

Hasłem taktyki wyborczej G. F. P. jest **jednolity front polskich organizacyj zawodowych przeciwko związkom niemieckim.** W wyborach do rady zakładowej huty Ferrum uzyskaliśmy 1 mandat, po jednomiesięcznem istnieniu naszej organizacji na terenie huty. Lista nasza nosiła nazwę Listy Bezpartyjnych Polskich Robotników huty Ferrum. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, członkowie którego w Ferrum, prawie całkowicie przeszli do szeregów G. F. P., nie zawahało się rozbijać głosów polskich robotników, wystawiając własną listę, na którą padło aż 68 głosów. W hucie Silesia w Rybnickiem, lista G. F. P. otrzymała 2 mandaty do rady załogowej.

Dnia 1. kwietnia br. odbyły się wybory do rady zakładowej w hucie Falva w Świętochłowicach. W akcji wyborczej wytworzyły się dwa fronty: z jednej strony wszystkie związki zawodowe, na terenie huty Falva działające, od Niemców-nacjonalistów do elementów komunizujących włącznie, z drugiej strony — Generalna Federacja Pracy. Organizacja nasza otrzymała 299 głosów i 2 mandaty. Wybory te zostały unieważnione, ponieważ okazało się przy ob-

liczaniu głosów, że więcej złożono kopert, niż było głosujących. W wyborach następnych zachował się blok związk. „antyrządowych“ oraz zachowała się dla G. F. P. taka sama ilość mandatów przy tejże ilości głosów. Wynik wyborów w hucie Falva zanotować należy jako sukces miejscowej organizacji G. F. P., która w ciągu kilku miesięcy swego istnienia potrafiła zdobyć 2 mandaty mimo wytężonej i nieprzebierającej w środkach agitacji sławetnego „bloku“, którego wspólną wytyczną była walka z organizacją, ośmielającą się twierdzić, że broniąc spraw robotniczych niekoniecznie trzeba zwalczać rząd państwa polskiego.

W Państw. Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie G. F. P. otrzymała w wyborach do rady zakładowej 192 głosów — 1 mandat. Grupa Gen. Fed. Pracy powstała na terenie fabryki chorzowskiej zaledwie na parę dni przed wyborami. W wyborach do rady załogowej na kop. Kleofas organizacja nasza otrzymała 219 złosów — 1 mandat. W wyborach do rady załogowej huty Laury na G. F. P. padło 243 gł. — 1 radca i 1 zastępca. W hucie Bismarka mamy 1 radcę i 3 zastępców oraz w hucie tlenku cynkowego w Lipinach radca nasz został obrany przewodniczącym rady załogowej.

W ostatnich wyborach do rad załogowych uzyskaliśmy, jak dotąd, 14 mandatów. **Syndykalistyczni radcowie Generalnej Federacji Pracy winni stać się czynikiem uzdrowienia dotychczasowej pracy i działalności rad załogowych na Śląsku.** Niechże w przyszłości rady załogowe nie muszą wydawać odezw w odpowiedzi firmom handlowym, które ogłaszają w ulotkach, jak to radcowie biorą łapówki i zobowiązań swych wobec tych firm zaciągniętych, nie dotrzymują (Świętochłowice). Niechże zebrania rady załogowej przestaną być terenem waśni i popisów politycznych. **Wara partjom politycznym od rad załogowych — ręce precz!**

Rady załogowe winne być czynnikiem budowy, już teraz, przyszłego ustroju uspołecznionej produkcji — społeczeństwa wolnych wytwórców, nie uginających się pod ciężarem pracy najemnej.

**Wszystkim radcom Generalnej Federacji Pracy na Śląsku życzymy powodzenia w ich walce o chleb i wolność społeczną dla śląskiego robotnika. W budowie jednolitego frontu robotniczego, którego celem ostatecznym winna być Polska Syndykalistyczna.** (str.)

# Do wszystkich grup Federacji Pracy Przemysłu Górniczego na Śląsku.

**Okólnik.**

I.

Jak wiadomo, niedawna walka zarobkowa w śląskim przemyśle górniczym zakończyła się orzeczeniem Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, przyznającem 5 proc. generalną podwyżkę płac. Orzeczeniu temu p. minister pracy nadał moc obowiązującą. W załączeniu przesyłamy obywatelom nową taryfę zarobkową, która powinna być stosowaną przez wszystkie kopalnie od dnia 1 marca. Gdyby w którejkolwiek z kopalń jakikolwiek robotnik nie otrzymał za miesiąc marzec zapłaty według tej taryfy, należy się domagać wypłacenia odpowiedniej różnicy.

Co do pierwszego orzeczenia Komisji Pojednawczej z dnia 11 i 12 marca rb., przewidującego między innemi 5—10 proc. dodatki dla fachowców, zmniejszenie przerw w pracy itp. — to temu orzeczeniu nie została jeszcze nadana moc obowiązująca i dlatego nie weszło ono w życie. Wobec ujawnionych niejasności i sprzeczności w orzeczeniach Komisji z dnia 12 marca, 18 marca i 8 kwietnia rb. — w dniu 22 bm. Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa jeszcze raz rozpatrywała kwestje, rozstrzygnięte w wyrokach z dnia 12 marca i 8 kwietnia, oraz połączyła oba te wyroki w jeden. Ten nowy wyrok został przesłany panu ministrowi pracy do zatwierdzenia. Dopiero po zatwierdzeniu tego wyroku można będzie ruszyć inne sprawy, poza 5 procentową podwyżką, jak dodatki dla fachowców, przerwy w pracy itp.

II.

Akcja zawodowa Generalnej Federacji Pracy na terenie górnictwa w chwili obecnej musi iść w dwóch kierunkach:

1. Dopilnowania, aby zdobycze ostatniej akcji zarobkowej weszły faktycznie w życie.

2. Przygotowywania się do nowej akcji w najbliższych miesiącach.

Odnośnie tej drugiej sprawy Generalna Federacja Pracy winna starać się o zdobycie jak największej ilości materjałów, mogących charakteryzować położenie robotnika i sytuację przemysłu górniczego. W tym celu niezbędną jest stała współpraca wszystkich grup Federacji Przemysłu Górniczego z biurem Ekspozytury Śląskiej G. F. P. w Katowicach. Współpraca ta winna przejawiać się w sposób następujący:

1. Wszystkie zarządy grup górników i radcowie zakładowi G. F. P. winni poddać bacznej obserwacji wszelkie stosunki w kopalniach i posunięcia zarządów kopalnianych. Chodzi tu zwłaszcza o obserwację postępu mechanizacji i racjonalizacji pracy w kopalniach, oraz wpływu tych ulepszeń na wydajność pracy górników, oraz na ich zarobki. O wszelkich zmianach w sposobie wydobywania węgla w poszczególnych kopalniach, oraz o zmianach w ustalaniu stawek akordowych należy zaraz komunikować na piśmie do biura Ekspozytury. **Zaznacza się, że wiadomości te powinne być całkowicie dokładnie i dobrze sprawdzone.**

2. Celem stałego badania ruchu zarobków poszczególnych górników wszystkie zarządy winne upatrzyć na każdej kopalni z pośród członków organizacji ludzi, których karty (torebki) zarobkowe stale, co miesiąc, przesyłać będą do biura Ekspozytury.

Z każdej kategorji robotników (rębacze na wysokich filarach, rębacze na niskich filarach, na cho-

dnikach, nakładacze, wozacy, sygnaliści, robotnicy na powierzchni, rzemieślnicy itp.) należałoby wybrać ludzi o zarobkach przeciętnych. Chodzi bowiem o typowe zarobki robotnicze. Na każdej torebce należy napisać w jakim charakterze dany robotnik pracuje, ile ma lat i według jakiej pozycji taryfy ma opłacaną pracę.

Po zużytkowaniu powyższych danych torebki zarobkowe będą poszczególnym grupom i członkom zwracane.

Nadmieniamy, że wszelkie powyższe informacje zbierać będziemy tylko dla własnego użytku i nazwiska członków, od których torebki będą uzyskiwane, zachowamy tylko dla siebie.

Wzywamy wszystkie zarządy grup do podjęcia usilnej pracy w kierunku powyżej wskazanym, abyśmy działalność naszej organizacji mogli oprzeć na solidnych i poważnych podstawach.

Cześć pracy!

**Za Ekspozyturę Śląską G. F. P.**

(—) Janusz Rakowski.

# Z życia organizacji Generalnej Federacji Pracy.

**Wydział Centralny Generalnej Federacji Pracy.**

Ostatnie posiedzenia W. C. G. F. P. odbyły się w Warszawie w dn. 27 marca i 10 kwietnia rb. Na posiedzeniach tych uchwalono między innemi, podjąć akcję w celu dalszego wydawania „Solidarności Pracy". Postanowiono organizować pracowników umysłowych w jednej autonomicznej organizacji pracowników umysłowych, podzielonej na sekcje. Organizacją tą byłby Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Warszawie, przy ul. Kruczej, który wstąpił w charakterze członka do G. F. P. Uchwała powyższa nie przeszkadza jednak pracownikom umysłowym bezpośrednio zapisywać się do poszczególnych federacyj przemysłowych, według terenu zatrudnienia.

Wyznaczono zjazd delegatów metalowców na 21 kwietnia rb. oraz zjazd rzemieślników tytoniowych na 3 maja rb. Celem skierowania prac G. F. P. na tory, odpowiadające jej założeniom programowym, poszczególne federacje przystępują do organizowania komisyj, mających za zadanie opracowanie planu prac i postulatów na terenie poszczególnych gałęzi wytwórczości. Takie komisje powstały już w Fed. Pracy Przem. Metalowego na terenie fabryk wojskowych i w Fed. Pracy Przem. Tytoniowego. Do komisyj wchodzą przedstawiciele robotników, Wydz. Centr. i zaproszeni rzeczoznawcy.

**Robotnicy hut Gieschego za jednolitym frontem robotniczym w akcji w hutnictwie śląskiem.**

Dnia 18 kwietnia rb. odbyło się zebranie załogowe robotników hut Gieschego, w sali p. Freunda w Roździeniu. Na zebraniu tem robotnicy, zgromadzeni w liczbie 800, uchwalili zwrócić się do wszystkich organizacyj zawodowych na Śląsku z następującem wezwaniem:

**Robotnicy hut Gieschego, zgromadzeni w dniu 18 kwietnia rb. na zebraniu załogowem w Roździeniu, wyrażają przekonanie, że jedynie tylko jednolity front organizacyj robotniczych w bieżących rokowaniach, w przemyśle metalowym, zapewnić może powodzenie tej akcji. Wzywamy wszystkie organizacje zawodowe do połączenia się w tej walce o poprawę zarobków i warunków pracy w hutnictwie śląskiem. Zebrani przyłączają się całkowicie do postulatów wysuniętych przez związki robotnicze i domagają się załatwienia tych żądań przez związek pracodawców w ciągu ośmiu dni.**

1. Żądamy stanowczo natychmiastowego przeprowadzenia podwyżki zarobków, wysuniętej przez zawodowe związki robotnicze;

2. Żądamy natychmiastowego załatwienia dodatku dla fachowców;

3. Żądamy przejścia w hutach cynkowych na system prac akordowych od wyprodukowanego cynku;

4. Żądamy unormowania przerw w hutach metalowych do pół godz. tak w pracy na jedną jak i na dwie zmiany.

Rezolucja powyższa, obrazująca, że ogół robotników śląskich rozumie potrzebę wytworzenia wspólnej akcji związków zawodowych w akcji zarobkowej w hutnictwie, została podpisana przez Wydział Rad Zakładowych hut Gieschego w osobach ob. ob. Brody i Dudka. Widzimy, że hasło jednolitego frontu robotniczego, głoszone przez Generalną Federację Pracy na Śląsku, znajduje coraz żywsze echo w śląskich masach robotniczych.

**Porażka Zespołu Pracy w hucie Ferrum.**

Dnia 7 kwietnia rb. odbyło się zebranie załogi huty Ferrum w lokalu kantyny tejże huty. Na porządku dziennym była akcja zarobkowa robotników hutniczych oraz wybory do rady załogowej. O akcji robotniczej w hutnictwie wygłosili referaty przedstawiciele organizacyj zawodowych: Tomecki (Klasowy Zw. Metalowców), Jankowski (Zespół Pracy i ob. Straszewski (Fed. Pracy Przem. Metalowego). Robotnicy spokojnie wysłuchali sekretarza Tomeckiego, który w przemówieniu swem zobrazował obecną sytuację gospodarczą robotników hutniczych na Śląsku. Gdy zaczął mówić b. poseł Jankowski, wybuchła wśród robotników burza. — Dłuższy czas nie mógł uspokoić przewodniczący zebrania, Krawczyk, zgromadzonych i skłonić ich do słuchania p. Jankowskiego, który zaczął mówić po niemiecku. „Po polsku mówić", „hańba Zespołowi Pracy", „precz ze sprzedajną polityką", „oddajcie 8 godzin pogotowiu pracy" — takie okrzyki słyszano na zebraniu. Charakteryzowały one dosadnie, że robotnicy Ferrum nie chcą znać Zespołu Pracy i na zebraniach swych chcą mówić po polsku. Wkońcu doszedł do głosu p. Jankowski i w przemówieniu zaczął streszczać ostatnie swe artykuły w „Oberschl. Kurier", zaglądając do poszczególnych numerów tego pisma. Znając p. Jankowskiego z jego artykułów, sądziliśmy jednak, że na zebraniu licznej załogi zdo-

będzie się na coś więcej niż przeżuwanie swych artykułów. Po przemówieniu przedstawiciela Zespołu Pracy głos zabrał ob. Straszewski, omawiając ostatnie ataki kapitalistów hutniczych na zdobycze robotników. Mówca scharakteryzował przebieg ostatnich rokowań w górnictwie i stwierdził, że głównym powodem ich niepowodzenia był brak wspólnej akcji ze strony organizacyj robotniczych. Mówiąc o przybyciu na Śląsk komisji rządowej dla zbadania warunków wytwórczości w hutach, podkreślił ob. Straszewski, że komisja ta nie będzie mogła, podobnie jak i w górnictwie odpowiedzieć należycie swemu zadaniu, jeśli nie przyjdą jej z pomocą robotnicze związki zawodowe. Związki te powinny pamiętać, że one przedewszystkiem są powołane do informowania czynników rządowych o warunkach wytwórczości w Polsce. Niestety, gorzkie doświadczenie rokowań w górnictwie poucza nas, że komisja rządowa nie mogła zdobyć prawie żadnych informacyj od organizacyj robotniczych i zmuszona była poprzestać na danych sfer kapitalistycznych. W przededniu rokowań w hutnictwie robotnicy powinni wyciągnąć z tego wniosek, że pierwszym nakazem dla ich organizacji jest odrzucenie na bok polityki, zaś zainteresowanie się produkcją w Polsce i rozmiarami zysków kapitalistów. Drugim nakazem dla związków zawodowych jest wytworzenie jednolitego frontu robotniczego, wysuwającego dwa hasła, wspólne wszystkim robotnikom, walki o Chleb i Wolność Społeczną. W związku z tem robotnicy śląscy winni skończyć z dyktaturą Zespołu Pracy, który będąc dalekim od objęcia wszystkich robotników rości sobie prawo do roli jedynego reprezentanta klasy robotniczej na Śląsku. Powstać musi nowy Zespół Pracy, obejmujący wszystkie robotnicze związki zawodowe na Górnym Śląsku. Mówiąc o wyborach do rady załogowej huty Ferrum mówca podkreślił, że niezbędnem jest przestrzeganie ustawy o radach zakładowych i nieuszczuplanie praw poszczególnych radców, jak to ma miejsce obecnie. Dążenie do istotnej kontroli robotniczej nad produkcją jest hasłem, które daje Generalna Federacja Pracy robotnikom, jako hasło naczelne akcji wyborczej do rad załogowych. Kończąc swe przemówienie referent zapytuje przedstawiciela Zespołu Pracy, czy robotnik polski w Niemczech z równą odwagą i swobodą mówi na zebraniu robotniczem po polsku, jak przedstawiciel Zespołu Pracy mówił po niemiecku, mimo gorących protestów ze strony obecnych na sali polskich robotników?

Zgromadzeni wysłuchali spokojnie przemówienia przedstawiciela G. F. P., jedynie tylko robotnicy ze związków klasowych urozmaicali to przemówienie okrzykami, zarzucającemi naszej organizacji, na przemianę raz faszyzm, a drugi raz komunizm...

W toku dyskusji zabierali głos poszczególni robotnicy z huty Ferrum, mówiąc nie tyle o akcji zarobkowej w hutnictwie, ile o pracy dotychczasowej rady zakładowej huty Ferrum i o żywem niezadowoleniu, jakie praca ta wśród robotników wywołuje. Nie szczędzili również robotnicy Zespołu Pracy, którego przedstawiciele nigdy nie przychodzą na zebranie załogi huty Ferrum, nie mając widocznie odwagi ponosić odpowiedzialności za działalność tej znienawidzonej przez robotników huty Ferrum, organizacji. Walka z istniejącym Zespołem Pracy i stworzenie nowego zespołu, obejmującego wszystkie związki zawodowe — oto hasło wspólne wszystkim robotnikom na Śląsku, bez różnicy ich przynależności związkowej. Po ukończeniu dyskusji mieli zabrać głos, w sprawie odpowiedzi, przedstawiciele organizacyj zawodowych, przyczem pierwszy chciał mówić były poseł Jankowski, ponieważ, jak sam oświadczył, czuje się najbardziej oskarżonym. Podczas przemówienia ob. Straszewskiego, p. Jankowski siedział, jak na rozżarzonych węglach, rzucając od czasu do czasu rzekomo zjadliwe uwagi. Uwagi te robił przedstawiciel Zespołu Pracy w języku polskim i wyrażał się najzupełniej poprawnie. Na zapytanie delegata G. F. P., dlaczego nie chciał przemawiać p. Jankowski po polsku, jeśli tak dobrze włada tym językiem, odpowiedział on ob. Straszewskiemu: „Do pana będę mówił po polsku, ale do tych robotników tylko po niemiecku“. Ponownie w sprawie odpowiedzi głos zabrał p. Jankowski, rzecz jasna, znów po niemiecku. Wywołało to na sali ponowną burzę okrzyków, nad któremi górował okrzyk członków miejscowej grupy G. F. P., „w Państwie Polskiem mówi się tylko po polsku“. W ogólnej wrzawie słychać tylko było, jak przedstawiciel Zespołu Pracy, który wdrapał się na stół prezydjalny, aby być lepiej słyszanym, nie odpowiadał na zarzuty stawiane Zespołowi Pracy, ale wychwalał swobody, jakiemi cieszy się robotnik polski w Niemczech, wówczas, gdy w Polsce robotnik jest wogóle uciskany, a niemiecki robotnik w szczególności. Wrzawa trwała dalej tak, że spazmatyczne krzyki p. Jankowskiego słyszało tylko prezydjum zebrania i przedstawiciele organizacyj, przedstawiciel Zespołu Pracy z iście pruską butą i wściekłością, z zaciśniętemi pięściami, przyskoczył do delegata G. F. P. krzycząc, że on jest winien tej wrzawie i co to kogo może obchodzić po jakiemu on (Jankowski) mówi do robotników. W tym momencie p. Jankowski nie był przedstawicielem organizacji robotniczej. Był to tylko junkier z Prus Wschodnich, który widział przed sobą znienawidzonych Polaków. Tego było już za wiele dla zebranych na sali polskich robotników. Wybuchła potężna fala okrzyków, domagających się od prezydjum zebrania, aby odebrała głos przedstawicielowi niemieckiego Zesp. Pracy, lub też zmusiła go do mówienia po polsku do polskich robotników. Wobec niemożności dalszego prowadzenia zebrania, przewodniczący Krawczyk zmuszony był je rozwiązać.

Zapytujemy Zjednoczenie Zawodowe Polskie, czy były poseł na Sejm Śląski, Jankowski, przemawiał i w jego imieniu i czy Z. Z. P. również uważa, że w Polsce do polskich robotników przemawiać trzeba po niemiecku, mimo to, że robotnicy ci słuchać tego nie chcą?

**J. Str.**

Redaktor: **Jan Straszewski.** Wydawca: **Generalna Federacja Pracy na Śląsku**
Odbito w Drukarni Śląskiej, Sp. z o. o., Katowice, narożnik ul. Batorego 2 i ul. Kościuszki 15.